PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, wtorek 12 września 1933 r. Nr. 208

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a ZSRR. — Polska a Jugosławja. — Polska a Czechosłowacja. **Zagadnienia ogólne:** Sprawa rozbrojenia.—Austrja a Niemcy.— Kongres katolicki w Wiedniu. — Francja a Niemcy.—Mocarstwa a ZSRR. Sytuacja polityczna w ZSRR. — Sytuacja polityczna w Rumunji. — Stany Zjednoczone A. P. a Kuba. — **Różne.**

DODATEK: Z czasopism zagranicznych.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Völkischer Beobachter 9.IX. rozpoczyna artykułem p. n. „Siła zbrojna Polski" cykl artykułów z serji „Jak się inni zbroją", podkreślając we wstępie redakcyjnym, że zaznajomienie się ze stanem interesujących Niemcy sił zbrojnych będzie służyło za podstawę do dalszych porównań i zestawień. Dziennik wskazuje na trudności, jakie musiał marsz. Piłsudski pokonać przy tworzeniu polskiej siły zbrojnej, której zapoczątkowanie dały resztki oddziałów legjonowych. Wytężona praca naczelnego dowództwa polskiego usunęła — pisze dziennik—wielką przeszkodę, jaką stanowiło to, że „Polska posiadająca 40 proc. mniejszości narodowych nie była państwem narodowem, lecz narodowościowem"; przeszkodę tę usunięto w ten sposób, że poborowi Niemcy byli wysyłani dla odbycia swej powinności wojskowej na kresy wschodnie, Ukraińcy zaś — na kresy zachodnie. Pozatem stworzono z niczego polski przemysł wojenny, który koncentruje się obecnie w trójkącie Warszawa — Kielce — Lublin i dostarcza nietylko dostatecznej ilości broni dla armji własnej, lecz nawet wywozi zagranicę. Stan liczebny armji polskiej w czasie pokoju dziennik określa na 270 tys. oficerów, podoficerów i żołnierzy, podkreślając, że nie wlicza w to 100 tys. strzelców i rozmaitych organizacyj wojskowych i związków młodzieży, zorganizowanych na podstawach wojskowych. Dziennik zatrzymuje się dłużej nad organizacją Korpusu ochrony pogranicza i Straży granicznej, podkreślając wyborowy stan personalny zarówno Korpusu jak i Straży, do których dostać się mogą jedynie zasłużeni oficerowie i żołnierze wyłącznie polskiej narodowości. Dziennik wspomina również o rozwoju floty polskiej i lotnictwa. W zakończeniu dziennik zaznacza, że z powyższych rozważań nad uzbrojeniem Polski każdy czytelnik winien zapamiętać, że „państwo, liczące 30 miljonów mieszkańców, posiada w czasie pokoju ponad 30 dywizyj wojska — t. j. przeszło 300 - tysięczną armję lądową, państwo zaś niemieckie, liczące 60 miljonów mieszkańców, musi z racji traktatu wersalskiego zadawalać się 7 dywizjami, czyli zaledwie 100-tysięczną armją".

Deutsche Allg. Ztg. 10.IX. zamieszcza p. n. „Niemiecka prasa w Polsce" przedruk obszernego artykułu (pióra H. Koitz'a), który ukazał się w zeszycie sierpniowym „Deutsches Grenzland". Autor artykułu podaje szczegółowe dane co do pism niemieckich wychodzących w Polsce, podkreślając, że najsłabiej prasa niemiecka przedstawia się na Pomorzu, a to „z powodu prowadzonej tam usilnej akcji polonizacyjnej". Ogółem ukazuje się w dzielnicach Polski, zamieszkanych przez Niemców, 40 pism politycznych o nakładzie 130 tys. egzemplarzy. Autor nie wlicza w to 5 pism niemieckich o nakładzie 10 tys. egzemplarzy, zarzucając tym pismom charakter polonofilski. Niemniej bogato przedstawia się — zdaniem autora — niemiecka praca gospodarcza, sportowa i perjodyczna. Gospodarczych pism niemieckich ukazuje się w Polsce 17 o nakładzie przeszło 45 tys. egzemplarzy, sportowych — 11 o nakładzie ok. 13 tys. egzemplarzy i perjodycznych — 33 o nakładzie przeszło 114 tys. egzemplarzy. W zakończeniu autor podnosi, że — wobec stanu politycznej defensywy, w jakiej znajduje się ludność niemiecka w Polsce — ofensywa kulturalna tej ludności jest najlepszym orężem w walce o przyszłość niemczyzny na Wschodzie.

Kölnische Volkszeitung 4.IX. w koresp. z Warszawy p. n. „Polen zwischen Ost und West" omawia artykuł Radka w „Gazecie Polskiej", zaznaczając, iż nie bez znaczenia jest fakt, że oficjalny organ polski udzielił głosu Radkowi. W d. c. koresp. pisze: „Z drugiej strony, zauważyć się daje ostatnio w prasie polskiej zmiana tonu wobec Niemiec i Gdańska. Ostatnie wystąpienia prasy polskiej wskazywałyby na to, że w Polsce nie kładzie się nacisku na porozumienie z Niemcami. Również i rząd gdański jest atakowany, mimo, że ataki te nie powinny mieć miejsca ze względu na rokowania gdańsko - polskie. Należałoby koło-

wać, gdyby ta kampanja prasy polskiej wywołała nowe naprężenie w stosunkach polsko - niemieckich".

Königsb. Allg. Ztg. z 7—8.IX. w obsz. art. p. n. „Krajobraz Polski" zaznacza, że Polska nie posiada swego indywidualnego krajobrazu. Tak samo kultura polska ma być — zdaniem dziennika — pozbawiona cech swoistych. Niektóre tylko miasta Polski, jak Kraków i Wilno, mają dużo cech kultury polskiej. „Tragedją Polski jest to, że nosi ona dotąd na sobie piętno innych narodów i kultury zaborców". Dziennik kończy wnioskiem, że „Polska nie jest państwem narodowem, lecz narodowościowem, tam samo jak i kultura polska składa się z mieszaniny obcych kultur, w czem niemiecka odgrywa dominującą rolę".

Montagne z końca sierpnia (lyoński organ socjal.) zamieścił niezwykle gwałtowny art. Alex. Varenne przeciw Niemcom, wzywając Ligę Narodów do powierzenia Polsce oraz innym sąsiadom Rzeszy mandatu interwencji zbrojnej przeciw Hitlerowi, gdyż w przeciwnym razie Europa zbliża się do katastrofy, której nikt nie ma odwagi zapobiec.

POLSKA, RUMUNJA A ZSRR.

L'Echo de Paris 11.IX. podaje z Bukaresztu p. n. „Tajemnicze spotkanie marsz. Piłsudskiego i płk. Becka z Vaida Voevod'em i pewnym sowieckim dyplomatą" następującą wiadomość: W kilku pismach polskich ukazały się informacje o tajemniczem spotkaniu, które miałoby się odbyć w Zaleszczykach pomiędzy marsz. Piłsudskim, który się obecnie tam znajduje, min. Beckiem, premjerem rumuńskim Vaidą Voevod'em i jednym z dyplomatów ZSRR. Celem tego spotkania byłoby zbliżenie sowiecko - rumuńskie za pośrednictwem Polski.

Kompetentne koła rumuńskie zaznaczają, że stosunki sowiecko - rumuńskie są w zupełności poprawne, a od chwili protokółu londyńskiego, podpisanego bezpośrednio między Rumunją a ZSRR., nie dają pola do wytworzenia się dwuznacznych sytuacyj. Niezrozumiałem jest więc o jakiej „wyimaginowanej medjacji" mówią pisma polskie i czemu starają się wzbudzić podejrzenie o istnieniu jakichś nieporozumień między Bukaresztem a Moskwą. Gdyby sytuacja wymagała zbliżenia w dziedzinie ekonomicznej, obydwa te państwa z łatwością porozumiałyby się bezpośrednio. Skonstatowano zresztą z satysfakcją, iż większość pism polskich, omawiających owe spotkanie, została skonfiskowana. Zresztą fakt, że projektowane spotkanie miałoby się odbyć bez udziału Titulescu, ministra spraw zagr. Rumunji, najlepiej dowodzi, iż powyższa wiadomość jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Daily Herald 8.IX. w kor. z W—wy pisze, że władze polskie czynią wszystko, co jest w ich mocy, by zachować w tajemnicy szczegóły konferencji, zmierzającej do zacieśnienia antyniemieckiego frontu w Europie Wschodniej, i mającej się odbyć w najbliższych dniach w Polsce. W konferencji wezmą udział przedstawiciele Polski, Sowietów i Rumunji. Konferencja ma się odbyć w Zaleszczykach, gdzie przebywa obecnie marsz. Piłsudski. Ma się tam udać w najbliższych dniach min. Beck, premjer rumuński oraz kilku wybitnych urzędników sowieckich. Autor pisze również, że „Robotnik" został skonfiskowany za podanie wiadomości o powyższej konferencji.

POLSKA A JUGOSŁAWJA.

Börsen Zeitung 11.IX. w depeszy „Telegraphen Union" o przyjeździe polskich parlamentarzystów do Białogrodu powtarza pogłoskę o dążeniach rządu polskiego do zawarcia z Jugosławją sojuszu wojskowego, zaznaczając, iż z uwagi na te dążenia wspomnianej wycieczce przypisać należy szczególne znaczenie.

Le Petit Parisien 11.IX. podaje wiadomość (wł. koresp. z Belgradu) o owacyjnem przyjęciu, jakiego doznała polska grupa parlamentarna z marsz. Świtalskim na czele, ze strony przedstawicieli rządu, parlamentu i władz miejskich jugosłowiańskich. Prasa belgradzka podkreśla znaczenie tej wizyty, zaznaczając podobieństwo losów obu tych słowiańskich narodów oraz wspólność dążenia do utrzymania powojennego stanu rzeczy. Prasa ta wskazuje również na możność efektywnej współpracy obu narodów we wszystkich dziedzinach życia publicznego.

POLSKA A CZECHOSŁOWACJA.

Slovak 9.IX. w obsz. korespondencji z Warszawy (pióra Karola Sidora) p. n. „Bratislava - Varsava", poświęconej wycieczce dziennikarzy bratysławskich do Polski, omawia serdeczne przyjęcie dziennikarzy stołecznego miasta Słowacji przez naczelnika Wydziału prasowego M. S. Z., podkreślając, że wypowiedziane na przyjęciu tem przemówienia wzmocniły jeszcze bardziej węzły sympatji i kulturalnej łączności między obu krajami słowiańskiemi. Autor, wskazując na słowa wiceprezesa warszawskiej rady miejskiej, inż. Wachowskiego, o wydarciu z historji Warszawy 150 lat, zaznacza: Słowa te — zmusiły do rozmyślań i Polaków i Słowaków. Tymi, którzy wydarli wspomniane 150 lat z historji Warszawy i którzy krępowali wzrost polskich sił twórczych w mieście królów polskich, byli Rosjanie. Jako Słowianie popełnili oni straszny grzech, uciemiężając swych braci — Słowian. W zakończeniu autor dodaje, że miasto Bratysława przystąpiło do współpracy z Warszawą. Jest to symboliczne, bowiem do współpracy z Polakami przez to powołana została niejako cała Słowacja.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA.

Germania 9.IX. w art. wst. określa jako znamienne to, iż oświadczenie francuskie o gotowości do rokowań z Ameryką w sprawie dalszych spłat długów wojennych zbiegło się z rozmowami, poprzedzającemi konferencję rozbrojeniową. „Chwila, w której Francja swą gotowość wyraziła, jako też niespodziewane wysunięcie kwestji długów są niezawodnym wskaźnikiem tego, że w zbliżających się rokowaniach Francja zmierza do junctim rokowań rozbrojeniowych i spraw długów". W d. c. pismo wyjaśnia, iż Francja zdąża w ten sposób do uzyskania zgody Waszyngtonu na jej postulat ustanowienia kontroli zbrojeń przed zapoczątkowaniem jakiegokolwiek rozbrojenia. Dziennik przypuszcza, iż po doprowadzeniu w tej drodze do kompromisu francusko - amerykańskiego przyłączyłaby się do niego i Anglja.

Germania 9.IX. w koresp. z Warszawy p. n. „Polnisches Lob für Frankreich" notuje głosy prasy polskiej w sprawie zapowiedzianych rozbrojeniowych rozmów franc.-angielskich.

Volksblatt 8.IX. (Frankfurt) w art. p. n. „Militärkontrolle? Niemals!" pisze m. inn.: „Niemcom narodowo-socjalistycznym chodzi o punkt honoru. Od-

rzucają one wszelką dyfamację przez jednostronną kontrolę. Gotowe są natomiast przyjąć kontrolę, o ile będzie ona rozszerzona także na Francję, Anglję, Polskę i państwa Małej Ententy oraz o ile w komisjach kontrolnych członkowie niemieccy wzięliby udział w tym samym stosunku, w jakim francuscy — w komisjach objeżdżających Niemcy".

Frankfurter Post 8.IX. w art. p. n. „Ein Wort vor Genf" zapowiada, że „jeśli Francja i Polska igrają znów z myślą kontroli w Niemczech — to niech pozwolą sobie powiedzieć, iż Niemcy nigdy nie ścierpią tego rodzaju wkroczenia".

Tribuna 10.IX. w art. wst. naczelnego redaktora krytykuje ostro konferencję rozbrojeniową, do której (jak i do innych konferencyj międzynarodowych) nie ma zupełnie zaufania. Porozumienie za pomocą tej procedury, jak również za pomocą metody kontroli zbrojeń, jest nie do osiągnięcia, a jedynem celem tych wszystkich pomysłów jest chęć zawikłania się w te przeciwieństwa, które usunąć pragnie pakt czterech.

AUSTRJA A NIEMCY. KONGRES KATOLICKI W WIEDNIU.

Le Journal 10.IX. w art. wst. zaznacza dwulicowość polityki niemieckiej w stosunku do Austrji. Pomimo zapewnień, ponownie udzielonych Mussoliniemu, propaganda przeciw Austrji nadal jawnie działa, na dowód czego dziennik przytacza transmitowany ze Stuttgardu oficjalny komunikat urzędu propagandowego, który brzmi następująco: „Obowiązkiem każdego Niemca jest zwalczać seperatystyczne dążności Dollfuss'a i położyć kres jego zdradzieckiej polityce. Obowiązkiem każdego Niemca jest pisać do krewnych w Austrji, że Hitler jest jedynym zbawcą, zalewać Austrję pismami niemieckiemi i wiadomościami o Niemczech. Celem naszym jest utrzymanie germanizmu w Austrji". Mówią w Paryżu i Londynie o ewentualności wytoczenia procesu Niemcom na forum Ligi Narodów. Wystarczyłoby codzienne słuchanie radja, aby powiększyć „dossier" aktami godnemi potępienia.

The Morning Post 8.IX. w art. wst. podkreśla, że z dniem każdym staje się rzeczą coraz bardziej widoczną, iż Austrja zbliża się do kryzysu w swej heroicznej walce przeciwko agresji swego sąsiada. Niepodległość Austrji jest sztucznym tworem podyktowanym przez polityczne korzyści nie samej Austrji, lecz tych, którzy narzucili jej niepodległość. Dziennik pisze, że było rzeczą jasną, iż niepodległość ta mogła być zachowana pod warunkiem, iż zostaną powzięte odpowiednie kroki, zapewniające Austrji możliwy byt ekonomiczny. Dziennik zaznacza, że jeśli Dollfuss ma być uratowany, to kraj jego musi otrzymać coś więcej niż dyplomatyczne obietnice. Austrja musi bez dalszej zwłoki otrzymać ekonomiczną pomoc, w przeciwnym wypadku będzie musiała bezbronna paść w objęcia Niemiec, bez względu na to, czy to jej będzie odpowiadało czy też nie.

The Morning Post 8.IX. w kor. z Wiednia podkreśla, że kongres katolicki odbywający się w Wiedniu posiada szczególne znaczenie, a to ze względu na obecne naprężone stosunki pomiędzy Austrją i Niemcami. Tysiące katolików łącznie z dr. Dollfusem wierzą, że hitlerowcy są prawie tak poważnem niebezpieczeństwem dla kultury łacińsko - katolickiej, jakiem byli Turcy przed 250 laty, oblegający Wiedeń. Autor pisze, że przybyła do Wiednia wycieczka polska składająca się z 8.000 osób jest najliczniejsza. Obecność Polaków i wspomnienia, które oni wywołują, są specjalnie przykre dla hitlerowców, gdyż jest faktem historycznym, że podczas gdy Polacy pod dowództwem Jana Sobieskiego przyszli na pomoc Wiedniowi, książe branderburski, rządzący Prusami, odmówił swej pomocy.

Autor zaznacza, że w związku z powyższem hitlerowcy próbują wprowadzić w nowe zakłopotanie rząd austrjacki, lansując podczas kongresu wiadomości, (które się ukazały w prasie berlińskiej), o ustąpieniu Dollfussa. W zakończeniu autor zaznacza niepewność sytuacji Dollfussa.

The Manchester Guardian 8.IX. w koresp. z Wiednia pisze, że obecność dużej ilości Polaków, biorąca udział w kongresie katolickim w Wiedniu, a jeszcze większa w obchodzie 250-lecia odsieczy Wiednia, wpłynęła na powiększenie rozgoryczenia Niemiec wobec Austrji.

Daily Herald 8.IX. w koresp. z Berlina pisze, że kongres katolicki ma dla Dollfussa podwójne znaczenie. Jest on uczczeniem 250-letniej rocznicy odsieczy Wiednia, jednocześnie zaś daje możność Dollfussowi zdobycia poparcia świata katolickiego dla Austrji.

Daily Herald 9.IX. pisał o pogłoskach, wdg. których Papież miał wstrzymać ratyfikację konkordatu pomiędzy Watykanem a Niemcami. Watykan — wdg. tych pogłosek — uwarunkował podpisanie konkordatu od powstrzymania się przez Niemcy od interwencji w wewnętrzne sprawy Austrji. Dziennik podkreśla, że stosunki pomiędzy obecnym rządem austrjackim a Watykanem są szczególnie bliskie i Papież chętnie zrobi wszystko, co jest w jego mocy, by poprzeć Dollfussa.

FRANCJA A NIEMCY.

Prasa francuska z 11.IX. przytacza incydent, który zaszedł w Maybach (ter. Saary). Pewien duchowny niemiecki w czasie kazania zarzucił dyrekcji kopalń obrębu Saary, że „wywiera presję na sumieniach górników, aby odwrócić ich od obowiązków wobec ojczyzny niemieckiej". Kazanie to wywołało oburzenie wśród francuskich inżynierów i dyrektor kopalń zażądał usunięcia tego duchownego, który sprzeciwił się temu. Lokal, w którym się kazania odbywały, należał do dyrekcji kopalń i był oddany przez nią do dyspozycji parafji w r. 1925. Wobec powyższego incydentu lokal został przez dyrekcję kopalń odebrany. Nieoficjalna ajencja Conti, z Berlina, komentuje ten wypadek w sposób następujący: „Ten brutalny gwałt zadany uczuciom religijnym jest prawdziwie bolesnym dla mieszkańców Saary. Należy jednak być wdzięcznym francuskiej administracji kopalń za ujawnienie wobec świata istotnego charakteru obcej dominacji na Saarą".

MOCARSTWA A Z. S. R. R. SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Corriere della Sera 10.IX. notuje wielkie zainteresowanie w Niemczech paktem włosko - sowieckim i podaje głosy prasy niemieckiej, które uważają, że układ ten jest wciągnięciem Sowietów do paktu czterech.

Pisma włoskie 10.IX. podają urzędowe zaprzeczenie ambasadora ZSRR. w Rzymie, stwierdzające, że ambasador Chińczuk bawił we Włoszech jedynie na urlopie i nie prowadził żadnych rozmów z urzędowymi przedstawicielami włoskimi.

Obecność Polaków i wspomnienia, które oni wywołują, są specjalnie przykre dla hitlerowców, gdyż jest faktem historycznym, że podczas gdy Polacy pod dowództwem Jana Sobieskiego przyszli na pomoc Wiedniowi, książe brandenburski, założyciel Prusami, odmówił swej pomocy.

Autor zaznacza, że w Wiedniu z największym [illegible] w sposób [illegible] Polaków [illegible] Dollfussa. [illegible]

[illegible] Polaków [illegible] w Wiedniu, a [illegible] Wiedniu [illegible] Niemiec [illegible] Austrji.

Daily Herald z [illegible] pisze, że [illegible] Dollfussowi [illegible] Austrji.

Daily Herald z [illegible] Wiedniu [illegible] Dollfussa.

[illegible] A AUSTRJA

[illegible] Dollfussa [illegible]

NIEMCY A Z.S.R.R.
SYTUACJA POLITYCZNA W Z.S.R.R.

[illegible]

[illegible]

rzucają one wszelkie dyfamacje przez jednostronną kontrolę. Ośrodkowe są naturalnie przyjąć kontrolę, o ile będzie ona rozszerzona także na Francję, Anglię, Polskę i państwa Małej Ententy oraz o ile w komisjach kontrolnych członkowie niemieccy wezmą udział w tym samym stopniu, w [illegible] w komisjach [illegible] Niemcy".

Frankfurter Zeitung z [illegible] pisze, że jeśli Francja i Polska [illegible] Niemcami [illegible]

[illegible]

AUSTRJA A NIEMCY.
KONGRES KATOLICKI W WIEDNIU.

[illegible]

[illegible]

The Morning Post z [illegible] w Wiedniu podkreśla, że kongres katolików odbywający się w Wiedniu posiada szczególne znaczenie, a to ze względu na obecne napięte stosunki pomiędzy Austrią i Niemcami. Tysiące katolików łącznie z dr. Dollfussem wiedzą, że hitlerowcy są [illegible] dla kultury [illegible] katolickiej [illegible] był [illegible] 250 laty, [illegible] Wiedeń. Autor pisze, że przybyło do Wiednia w związku z [illegible] 2.000 osób jest [illegible].

Siegodnia 10.IX. poświęca artykuł wstępny Herriotowi z okazji jego wizyty w Rydze. Dziennik wita b. premjera francuskiego jako szczerego przyjaciela Łotwy. Dziennik wyraża się jednak sceptycznie o wynikach podróży Herriota do ZSRR. i zapytuje, co Herriot powie swym wyborcom o położeniu narodu rosyjskiego. Wszak jest — on parexcellence zwolennikiem liberalizmu politycznego i gospodarczego, tymczasem sytuacja obywateli sowieckich gorszą jest od niewolnictwa. Może powie on, że system ten odpowiada potrzebom Rosji. Ale na to można odpowiedzieć, że Radek i jego przyjaciele, którzy tak uroczyście przyjmowali Herriota, nie ukrywają swego dążenia do wprowadzenia ustroju sowieckiego we Francji. Na Łotwie, kończy dziennik, Herriot znajdzie zupełnie inną atmosferę, niż w Rosji. Nie będzie on oprowadzany po potemkinowskich wioskach, ani po jadłodajniach, gdzie gotowano dla niego specjalną zupę... Politycy łotewscy szczerze opowiedzą Herriotowi o swych troskach i naradzać się będą nad środkami, jakie należy zastosować, aby Europa nie znalazła się w położeniu, w jakiem znalazły się Niemcy oraz kraj, skąd właśnie przybył Herriot.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Universul 8.IX. stwierdza, że w Rumunji są ciągle słabe rządy, co mogło wystarczyć w czasach spokojnych, ale nie wystarcza teraz. Niemcy hitlerowskie niepokoją Europę, tak, że nawet prasa angielska, zachowująca zwykle rezerwę, wyraża swe zaniepokojenie. W tych warunkach Rumunją nie może rządzić stronnictwo nie mające popularności i przywódców. Odbija się to ujemnie na państwach sprzymierzonych: prasa francuska stwierdza poraz pierwszy, że w Rumunji powstał prąd przeciw-francuski. Dziennik przewiduje upadek rządu Vaida Voevod'a.

Universul 8.IX. w art. wst. dowodzi na podstawie prac uczonych niemieckich i francuskich, że Bułgarzy w Dobrudży byli zawsze nieliczni, wobec czego pretensje Bułgarji do Dobrudży są nieuzasadnione.

STANY ZJEDNOCZONE A. P. A KUBA.

Le Matin 10.IX. informuje z Tokio, iż japońskie władze morskie przychylnie ustosunkowują się do zarządzeń, wydanych przez marynarkę wojenną Stanów Zjednoczonych w związku z rewolucją na Kubie. Koła te przeprowadzają analogję pomiędzy stosunkiem Stanów Zjednoczonych wobec Kuby a Japonji wobec zaburzeń mandżurskich. W obu bowiem wypadkach musiały zarówno Stany Zjednoczone jak i Japonja interwenjować w obronie życia i mienia swoich obywateli w krajach zrewoltowanych.

Prawda 9.IX., omawiając rewolucję na Kubie, stwierdza, że z punktu widzenia wewnętrznego układu sił istnieją wszelkie szanse zwycięstwa komunizmu na Kubie. Tem większem jest niebezpieczeństwo interwencji zbrojnej Ameryki. Interwencja ta z punktu widzenia międzynarodowego jest dla Ameryki wielce niedogodna, a to z uwagi na kongres pan - amerykański, który ma się odbyć w grudniu r. b. i na którym Stany Zjednocozne wystąpić chcą w roli obrońców słabych republik Ameryki południowej i środkowej. Oczywiście interwencja amerykańska na Kubie wywołałoby w tych krajach falę oburzenia i uniemożliwiłaby Stanom odegranie tej roli.

RÓŻNE.

Le Quotidien 10.IX. donosi o przybyciu do Marsylji generała Góreckiego, prezesa F.I.D.A.C.'u. Generał udaje się następnie do Casablanki, gdzie odbędzie się w tym roku kongres kombatantów.

Le Petit Parisien 11.IX. podaje wzmiankę o odebraniu na pół roku debitu w Gdańsku tygodnikowi polskiemu, „Tydzień", wychodzącemu w Paryżu.

Z CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

DODATEK DWUTYGODNIOWY DO „PRZEGLĄDU PRASY ZAGRANICZNEJ"

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska, Niemcy a ZSRR. Zagadnienie ukraińskie. — Polska a Francja. — **Zagadnienia ogólne:** Zbrojenia Niemiec.—Włochy a Jugosławja. — **Różne.**

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, NIEMCY A ZSRR. ZAGADNIENIE UKRAIŃSKIE.

Volk und Reich z sierpnia poświęca artykuł zagadnieniu ukraińskiemu. Na wstępie autor zaznacza, że Ukraina stanowi, po Rosji, największy kraj w Europie, co samo przez się wskazuje na wagę tego zagadnienia. Dopóki 40-miljonowy naród ukraiński nie utworzy własnego państwa, dopóty Europa nie zazna spokoju. Dla układu sił na wschodzie Europy decydujące znaczenie posiada fakt istnienia jednego wielkiego państwa rosyjskiego złożonego z Wielkorosji i Małorosji, czy też trzech państw: Rosji, Polski i Ukrainy, odnoszących się do siebie z nieufnością. Ponieważ w Polsce decydującą rolę odgrywa obecnie Francja, niewątpliwie przyszła Ukraina musiałaby oprzeć się na Anglji lub na Niemczech. Tego rodzaju podział wschodniej Europy usunąłby dla Niemiec niebezpieczeństwo znalezienia się w kleszczach pomiędzy Wschodem a Zachodem.

Doniedawna przyjęte było w Niemczech widzieć w Rosji sow. partnera w konflikcie polsko-niemieckim. Należy wyrzec się obecnie tej koncepcji, staje się bowiem coraz bardziej jasnem, że Z. S. R. R. zbliża się do Francji i Polski. Pakt wschodni jest pod tym względem wielce pouczający. Stwarza to dla Niemiec konieczność zwrócenia się ku Ukrainie. Byłoby błędem mniemać, że Ukraina jest tylko pomocniczym środkiem działania w trudnościach polsko-niemieckich: Niemcy i Ukraina są ze sobą związane politycznie, a pod względem gospodarczym dopełniają się wzajemnie.

Współpraca niemiecko - ukraińska możliwa jest tylko pod warunkiem, że będą uszanowane prawa życiowe narodu ukraińskiego. Z tego założenia wychodząc, odrzucić należy plany, porozumienia z Polską kosztem Ukrainy. Aby ułatwić Polsce rezygnację z Pomorza proponowano np. zapewnić jej dostęp do Morza Czarnego, przez Ukrainę, przyczem zachodnia część tego kraju zostałaby przyznana Polsce. Rezultatem tej polityki byłoby związanie pozostałej części Ukrainy na śmierć i życie z Wielkorosją, a Polska ze zdwojoną energją dążyłaby do odzyskania dostępu do Bałtyku. Absurd „korytarza" usunąć można tylko w tym wypadku, o ile na zasadzie samookreślenia Polska przekształcona zostanie na państwo czysto narodowe, bez jakiejkolwiek rekompensaty kosztem Ukrainy. Jeżeli wyjść z założenia, że rozpadnięcie się Rosji carskiej było korzystne dla Niemiec, należy na tem stanowisku stać konsekwentnie dalej i rozbić Europę na jej elementy etnograficzne. Przy takim podziale 12 miljonów (sic) Polaków i 40 miljonów Ukraińców przeciwstawiłoby się 100 miljonom Wielkorusów.

POLSKA A FRANCJA.

Je Suis Partout 3.IX ogłasza pamiętniki b. ambasadora francuskiego w Rosji z okresu rewolucyjnego — Noulens'a. Autor omawia okoliczności powstania niepodległych państw na gruzach carskiej Rosji, zaznaczając, że w pewnych kołach czyniony mu był zarzut, że starał się do tego przyczynić. Późniejsze wypadki dowiodły, że nowopowstałe państwa były dobrodziejstwem dla Europy, gdzie stanowią czynnik równowagi i że obecne trudności, z jakiemi walczyć musi Francja, byłyby stokroć większe, gdyby państwa te nie istniały. Następnie charakteryzuje amb. Noulens nastroje społeczeństwa polskiego w przeddzień zwycięstwa aljantów. Polacy wypowiadali się wówczas w ogromnej większości za koalicją, nie wyłączając tych, którzy poprzednio opierali swe nadzieje na Austrji. Józef Piłsudski uwięziony został w Magdeburgu, zaś Legjony polskie uległy rozwiązaniu. Jednocześnie tworzyła się armja polska we Francji. Po zawieszeniu broni i powrocie Piłsudskiego z Magdeburga Polska odważnie stawiła czoło olbrzymim trudnościom, z jakiemi związana była organizacja państwa i obrona zagrożonych granic. Amb. Noulens był tego świadkiem, przebywał bowiem w tym czasie w Poznaniu. W zakończeniu autor wyraża przekonanie, że przyszłość zacieśni jeszcze węzły współpracy i przyjaźni łączące Polskę z Francją.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

ZBROJENIA NIEMIEC.

The People 3.IX. zamieszcza wrażenia swego korespondenta berlińskiego z podróży po Nadrenji i wzdłuż granicy austrjacko - niemieckiej. Korespondent wyniósł z tej podróży przekonanie, że Niemcy przygotowują się do wojny. Broń, amunicja, czołgi fabrykowane są w wielkiej ilości, z pogwałceniem postanowień traktatowych w sprawie rozbrojenia Niemiec. Przywódcy partji nar.-socjalistycznej nie ukrywali przed autorem, że celem Niemiec na najbliższą przyszłość jest odebranie zagłębia Saary Francji i Pomorza Polsce.

WŁOCHY A JUGOSŁAWJA.

L'Europe Nouvelle 26.VIII. ogłasza artykuł hr. Sforzy o stosunkach włosko - jugosłowiańskich. Autor przypomina, że był on inicjatorem zbliżenia pomiędzy temi dwoma państwami, których interesy bynajmniej nie są sprzeczne. Przeciwnie, Włochy i Jugosławja winny kroczyć ręka w rękę. Jeżeli nie uczynią tego dobrowolnie zostaną do tego zmuszone przez okoliczności. „Nie wiem, pisze hr. Sforza, czy rewindykacje niemieckie, Hitler regnante, doprowadzą wreszcie przywódców faszyzmu do zrozumienia niebezpieczeństwa, jakie stanowiłaby dla Włoch Trzecia Rzesza usadowiona u bram Tryjestu; o ile ewentualność ta stanie się faktem, może nawet faszyści dojdą do przekonania, że w interesie Włoch jest utrzymywanie przyjaznych stosunków z państwami powstałemi na gruzach Austro-Węgier, a w pierwszym rzędzie z Jugosławją".

RÓŻNE.

Lu 9.IX. przedrukowuje z „Neue Freie Presse' artykuł Dr. Marcina Szarskiego o sytuacji gospodarczej Polski.

L'Europe Centrale 8.IX. Franc. L. Scholl: „Biboula".

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowane na prawach rękopisu.

